



Dawid w Gat

Depresja ze strachu

Szukałem Pana i odpowiedział mi, uchronił mnie od wszystkich obaw moich – Ps. 34:5.

Dawid jest uosobieniem różnorodnych kontrastów. Z jednej strony był wspaniałym poetą, twórcą psalmów, a z drugiej strony był potężnym wojownikiem który „pobił dziesięć tysięcy” (1 Sam. 18:7). Był on człowiekiem pokornym i skruszonym, która to cecha spowodowała, że Bóg nazwał go „mężem według serca mego” (Dz. Ap. 13:22), ale zdarzyło się i to, że zabrał on żonę jednego ze swych żołnierzy, a następnie przyczynił się do jego śmierci w bitwie celem zatarcia śladów swego przestępstwa. Czasami pisał o klęsce swych wrogów (Ps. 55:24), a kiedy indziej płakał gorzko nad śmiercią swego zdradzieckiego syna, Absaloma (2 Sam. 18:33).

Dawid dzielił rozmaite namiętności upadłego rodzaju ludzkiego. Lekkomyslnie zlecił przeprowadzenie zakazanego przez Pana spisu ludności (2 Sam. 24:1-4). Był pobłażliwym ojcem (1 Król. 1:6). Mimo braków, zostało mu wystawione następujące świadectwo: „Dawid bowiem czynił to, co prawe w oczach Pana, i przez całe swoje życie nie odstąpił od niczego, co On mu nakazał, wyjąwszy sprawę z Uriaszem Chetejczykiem” (1 Król. 15:5).

Uchodźca

Po kolejnym wybuchu gniewu króla Saula, „ruszył Dawid tego dnia, uciekając przed Saulem; i przyszedł do Achisza, króla Gat” (1 Sam. 21:11). Chociaż Dawid uciekał już poprzednio, zarówno ze swego domu, jak i z siedziby króla, teraz opuszczał swój kraj i udawał się do krainy Filistyńczyków, do miasta Gat, z którego pochodził Goliat (1 Sam. 17:4).

Można przypuszczać, że król Gat przyjął go przyjaźnie, lecz jego słudzy pozostali wrodo: „I rzekli słudzy Achisza do niego: Czy nie jest to Dawid, król tego kraju? Czy to nie o nim śpiewano wśród płasów: Pobił Saul swój tysiąc, ale Dawid swoje dziesięć tysięcy? Słowa te zaniepokoiły Dawida i bał się bardzo Achisza, króla Gat” (Sam. 21:12-13).

W tej sytuacji, Dawid zaczął udawać obłąkanego, bił pięściami w bramę i obślinał swoją brodę. Jego zachowanie wywołało zarówno obrzydzenie, jak i współczucie, a Achasz usunął go z miasta. Dawid kontynuował wówczas swoją ucieczkę aż dotarł do bezpieczniejszego miejsca, jaskini zwanej Adullam, nieopodal jego rodzinnego miasta, Betlejem.

Psalm 34

Jakiś czas po tych wydarzeniach, Dawid opisał swoje uczucia w psalmie 34. Nagłówek tego psalmu brzmi: „Dawidowy, gdy udawał obłąkanego przed Abimelechem, a wypędzony przez niego, odszedł”. Abimelech i Achisz to ta sama osoba. Abimelech to tytuł jaki nosili królowie filistyńscy; oznacza on: „mój ojciec jest królem”.

Czytamy: „Dusza moja będzie się chlubić Panem! Niechaj słuchają pokorni i weselą się!” (Ps. 34:3). Hebrajskie słowo przetłumaczonej jako „pokorni” (anav, Strong #6035), dosłownie oznacza „nieszczęśliwy”, zaś rdzeń tego słowa oznacza depresję. Ludzie dotknięci tymi przeżyciami są adresatami słów psalmisty. Dawid analizuje w nim swoje własne emocje, aby w ten sposób pomóc innym, którzy przeżywają podobny stan.

W wersecie 5 psalmista dociera do kluczowego stwierdzenia „Szukałem Pana i odpowiedział mi, i uchronił mnie od wszystkich obaw moich”. Dawid został wybawiony od obaw, a nie od rzeczywistego zagrożenia. Chociaż starsi miasta Gat byli podejrzliwi w stosunku do niego, to jednak nie mamy powiedziane, aby ich obawy podzielał król Achisz. W późniejszym czasie, kiedy Dawid ponownie przybył do niego szukając schronienia, Achisz przyjął go bardziej gościnnie, dając mu miasto Sykag za dom (1 Sam. 27:6).

Strach jest zdradzieckim, paraliżującym czynnikiem. Może on unieruchomić tego, którego dotyka. Apostoł mówi, że „bojaźń ma udręczenie” (1 Jan. 4:18). Pastor Russell wskazuje (Reprints, str. 1040), że greckie słowo kolasin (Strong #2851, oznaczające dotknięcie karą) powinno być tłumaczone jako „ograniczenie”, a nie „udręczenie”. Tłumaczenie Philippsa zawiera interesującą parafrazę: „obawa zawsze zawiera w sobie udrękę poczucia winy”. Aby pokonać strach, należy stawić mu czoła. Pewien chłopiec bardzo bał się głębokiej, ciemnej szafy w swej sypialni. Jednej nocy, chodził w śnie po swoim pokoju i obudził się na podłodze w najgłębszej części owej szafy. Od tej chwili, już nigdy więcej nie bał się tego miejsca. Ktoś dobrze powiedział: „Strach zapukał do drzwi, lecz wiara odpowiedziała: nikogo tam nie ma”.

Apostoł Jan opisuje sposób na pozbycie się obaw: „W miłości nie ma bojaźni, wszak doskonała miłość usuwa bojaźń” (1 Jan. 4:18). Tylko jeżeli nauczymy się w naszej miłości do Pana ufać mu bezgranicznie, wówczas on każdą sprawę życia poprowadzi dla naszego ostatecznego dobra (Rzym. 8:28), a paraliżujący nas strach



zniknie. W przeciwnym razie, może nas spotkać los tych, którzy „którzy z powodu lęku przed śmiercią przez całe życie byli w niewoli” (Hebr. 2:15). Ufność Dawida odnowiła się gdy zdał sobie sprawę z tego, że „anioł Pański zakłada obóz wokół tych, którzy się go boją, i ratuje ich” (Ps. 34:8).

Przebiegłość

Dawid dał prawdziwy popis gry aktorskiej gdy uciekał z Gat. Udawał obłąkanego (albo dotkniętego epilepsją, jak mówi Septuaginta) poprzez bicie pięściami w bramę miasta i ślinienie się. Dzięki temu udało mu się uciec za groźeniu.

Mimo to, spoglądając wstecz na swoje zachowanie, nie pochwała go. Wprost przeciwnie, ze smutkiem wygłasza sąd wobec swego sprytu, mówiąc: „Strzeż języka swego od zła, a warg swoich od słów obłudnych!” (Ps. 34:14). Zawiera się w tym lekcja dla każdego prawdziwego dziecka Bożego: „Zaufaj Panu z całego swojego serca i nie polegaj na własnym rozumie!” (Przyp. 3:5).

Naturalna reakcją człowieka w sytuacji zagrożenia jest ucieczka. Gdy jednak szukamy własnych rozwiązań, nawet gdy okażą się skuteczne, istotne jest aby wykorzystywać prawdę, a nie podstęp. W przeciwnym razie będzie nas gnębić poczucie winy, sprowadzając depresję. Lepszym rozwiązaniem jest czekać na ratunek ze strony Boga. Apostoł Paweł tak pisze w tym temacie: „Dotąd nie przyszło na was pokuszenie, które by przekraczało siły ludzkie; lecz Bóg jest wierny i nie dopuści, abyście byli kuszeni ponad siły wasze, ale z pokuszeniem da i wyjście, abyście je mogli znieść” (1 Kor. 10:13). Inne tłumaczenia oddające ten werset bardziej poprawnie nie mówią o „wyjściu”, lecz o tym, że Bóg swą siłą pomoże przetrwać trudne doświadczenia. Dla przykładu, Concordant Translation tak wyraża tę myśl: „razem z próbą uczyni coś więcej, abyście mogli ją znieść”.

Skruszony duch

Reakcja Dawida wobec jego zachowania w Gat również została opisana w Psalmie 34: „Bliski jest Pan tym, których serce jest złamane, a wybawia utrapionych na duchu. Wiele nieszczęść spotyka sprawiedliwego, ale Pan wyzwala go ze wszystkich” (Ps. 34:19-20).

Mimo iż dręczyło go poczucie winy wobec jego fałszywego zachowania, to jednak Dawid pewnie polegał na Bożym przebaczeniu: „Ty bowiem, Panie, jesteś dobry i przebaczasz, i jesteś wielce łaskawy dla wszystkich, którzy cię wzywają” (Ps. 86:5). Umiłowany apostoł Jezusa również podejmuje ten sam temat: „Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości” (1 Jan. 1:9). Warto zauważyć, że apostoł Jan

Boże przebaczenie uważa za kwestię sprawiedliwości: „Bóg byłby równie niesprawiedliwy pozwalając nam uniknąć wydanego wyroku przed zapłaceniem równoważnej ceny, jak i w myśl powyższych słów, pozbawiając nas restytucji, skoro w wyniku Jego planu kara została za nas zapłacona” (Boski Plan Wieków, str. 175). Ten sam autor pisze w innym miejscu: „Jeżeli jakiegokolwiek naruszenie tej [złotej] zasady powoduje ból i żal, jest to pewna oznaka tego, że owo naruszenie nie było umyślne, nie płynęło z serca, nie było naruszeniem popełnionym przez Nowe Stworzenie, lecz wynikało z potknięcia ciała wbrew pragnieniom ducha lub intencjom” (Nowe Stworzenie, str. 375).

Poczucie winy, samo w sobie, nie jest konieczne złą rzeczą. Dopiero gdy poczucie to utrzymuje się przez długi czas, wówczas może prowadzić do depresji i rozpacz. Winę można porównać do dużego ciężaru. Błędy jakie popełniamy powodują umieszczenie tego ciężaru na naszych ramionach w jednym tylko celu – abyśmy upadli na kolana. Gdy z tej pozycji będziemy się modlić o przebaczenie, wówczas ciężar ten zostaje zdjęty i znowu możemy powstać: „Bo choć sprawiedliwy siedem razy upadnie, jednak znowu się podniesie” (Przyp. 24:16).

Pewna historia mówi o kobiecie, która w rozpacz przyszła do swego pastora mówiąc, że popełniła grzech tak straszny, iż mimo licznych próśb do Boga o udzielenie przebaczenia, On nie był w stanie tego uczynić. Pastor słysząc te słowa odpowiedział: „Rzeczywiście popełniłaś grzech, za który potrzebujesz przebaczenia, lecz nie jest to grzech, o którym mówisz. Tamten grzech już został przebaczony. Grzech za który musisz teraz pokutować to grzech polegający na oskarżeniu Boga o to, że jest kłamcą, gdy powiedział, że przebacza darmo.” Popełniwszy znacznie poważniejszy grzech morderstwa i cudzołóstwa, Dawid pisał: „Wybaw mnie od winy za krwi przelanie, Boże, Boże zbawienia mego, a język mój z radością wysławiać będzie sprawiedliwość twoją! Panie! Otwórz wargi moje, a usta moje głosić będą chwałę twoją! Albowiem ofiar nie żądasz, a całopalenia, choćbym ci je dał, nie zechcesz przyjąć. Ofiarą Bogu miłą jest duch skruszony, sercem skruszonym i zgębionym nie wzgardzisz, Boże (Ps. 51:16-19). Ofiarując Bogu skruszone serce, gotów jest składać ofiary ze zwierząt wymagane przez prawo: „Wtedy przyjmiesz prawe ofiary, Ofiary ogniowe i całopalenia, Wtedy ofiarują cielce na ołtarzu twoim” (Ps. 51:21).

Podsumowanie

Dawid kończy swoją modlitwę następującymi słowami: „Pan wyzwala duszę sług swoich i nie będą ukarani ci, którzy mu ufają” (Ps. 34:23). Gdy będziemy posiadać skruszone serce na wzór Dawida, wówczas możemy być pewni, że w najczarniejszej godzinie otrzymamy



Boże przebaczenie. Jeżeli utrzymamy ten stan, wówczas tak jak Dawid możemy zostać uznani za mężów według serca Bożego (Dz. Ap. 13:22).

Redakcja